

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

G A Z E T A

L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyjja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek

N^{ro}. 11.

26. stycznia 1847.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z W i é d n i a : Arcyksiążę Szczepan mianowany Namiestnikiem w Królestwie Węgierskiem, aż do nowego wyboru Palatyna. — Z K r a k o w a : Kraj Krakowski wcielony będzie od dnia 29. stycznia 1847 w obręb cłowy Galicyi.

Wiadomości zagraniczne: Stany Zjednoczone Ameryki Północnej: Przygotowania w państwie Meksykańskiem do stanowczej walki.

Anglija: Zbliżający się parlament. — Oświadczenie Pecla o stanowisku, jakie zajmie w parlamencie. — Subskrypcyje dla Irlandyi.

Francyja: Przyjęcie mowy z tronu. — Ambasador angielski na balu u dworu. — Przedłożone izbie deputowanych dokumenty co do kwestyi zaślubień hiszpańskich i sprawy Krakowa. — Skład komisyj do ułożenia adresu od obu izb. — Opozycyja. — Nadanie orderów.

Nowiny.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z K r y s t n o p o l a . — Z G o r l i c . — Z B o c h u i . — Z O ł o m u i c a .

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z W i é d n i a . —

Jego Ces. Król. Apostolska Mość raczył w skutek nader smutnego zejścia z tego świata Jego Cesarzowiczowskiej-Królewskiej Mości najdosjniejszego Arcyksięcia Józefa, Palatyna i Namiestnika Węgierskiego Królestwa, najwyższem postanowieniem z dnia 16. stycznia b. r. mianować najłaskawiej najdosjniejszego Arcyksięcia Szczepana Namiestnikiem w Królestwie Węgierskiem — aż do

czasu, w którym ustawą przepisany wybór Palatyna nastąpi.

JCK. Apostolska Mość raczył w zupełném ocenieniu wysokich zasług, jakie spoczywają w Bogu Arcyksiążę Palatyn w dłuższem niż pięćdziesięcioletniem piastowaniu godności palatynałnej około Węgierskiego Królestwa położył, najłaskawiej nakazać, dla Królestwa Węgierskiego powszechną przez trzy miesiące żałobę kraju, i odprawianie uroczystego, żałobnego nabożeństwa bez różnicy religii, równie jak i dla będących w Wiedniu Węgrów, osobne requiem w kościele O. O. Kapucynów.

— Z K r a k o w a . —

Gazeta Krakowska z dnia 21. stycznia 1847 zawiera obwieszczenie urzędowe z dnia 18go stycznia: *Iż od dnia 29. stycznia 1847 kraj Krakowski wcielony zostaje w c. k. obręb cłowy*, w taki sposób, że granica monarchii austriackiej naprzeciw Królestwa Pruskiego i Królestwa Polskiego stanowi zarazem linię cłową. W tej mierze ogłoszone zostały przepisy w dwunastu paragrafach (w całej obszerności w Gazecie Krakowskiej umieszczone); których głównej treści tu udzielamy:

Z dniem 29. stycznia 1847 wchodzi w wykonanie na terytorjum Krakowskiem, wszystkie w Galicyi co do opłat cłowych istniejące ustawy i rozporządzenia, tudzież prawa karne za przemytnictwo.

Dla utrzymania w swęj mocy przepisów podatkowych, rozłożoną zostanie po kraju straż skarbowa, a do kierowania wszystkiemi kameralnemi gałęziami dochodu, ustanowiona jest w Krakowie c. k. kameralna Administracyja obwodowa.

Ponieważ względem zaprowadzenia podatku konsumcyjnego i innych niestających poborów, również jak względem przedmiotów monopolijum krajowego dotyczących, potrzebne rozporządzenia później nastąpią, nadmieniam się: iż od piwa, wódki i okowitej, likierów i wszystkich wypalanych i słodzonych trunków, mięsa świeżego, solonego, pekenflaiszu, wędzonego, na które w taryfie cłowej prócz cła wchodowego nałożony jest podatek konsumcyjny, opłacany być ma prócz cła wchodowego także i podatek konsumcyjny; a zaś przedmioty, które w Galicyi do monopolijum krajowego należą, jakoto sól, saletra, proch strzelniczy, tytuń w liściach i wyroby tabaczne, bez szczególnego pozwolenia nie mogą być wprowadzane.

Z dniem 29. stycznia rozpoczyna się wolny od poboru cłowego handel pomiędzy terytoryjum Krakowskiem i Galicyją, z pewnymi ograniczeniami, według których istniejąca między obiema liniją cłowa i wzdłuż tejże rozstawione w Galicyi c. k. urzędy cłowe, zostają jeszcze w swój mocy, a to na czas trwania potrzeby.

Wspomniane dopięro co ograniczenia na tém się zasadzają, iż z pod wolnego od opłat cłowych handlu, z terytoryjum Krakowskiego do Galicyi przez dawną liniję cłową, aż do 8go lutego 1847 włącznie, jako terminu, w którym urzędowy spis zapasów następujących przedmiotów na terytoryjum Krakowskiem ukończonym zostanie, wyłącza się:

- a) Wszelkie według taryfy cłowej, wyrugowane z handlu zagraniczne towary, nie licząc w to jednak tych, względem których z dostateczną wiarygodnością dowiedzione będzie, że są wyrobami terytoryjum Krakowskiego, lub sprowadzonymi do tegoż wyrobami austryjackimi;
- b) Wymienione w ustawie cłowo-monopolicznej, w §. 263 towary korzenne, jakoto: cukier, faryna cukrowa, syrop z cukru, kawa, kakao, goździki, kwiat muszkatołowy, galki muszkatołowe, pieprz biały i czarny, angielskie zielenie, imbir, wanilija i cyamon;
- c) Wszelkie wina zagraniczne;
- d) Wódka i okowita, arak i rum, likiery i wszelkie słodzone palone trunki, — nakoniec
- e) Przędza i nici bawełniane wszelkiego gatunku, również jak i bobinet.

Na wszystkie powyższe przedmioty, przy wprowadzaniu onychże z terytoryjum Krakowskiego do Galicyi, utrzymuje się aż do 8go lutego 1847 obowiązek opłacania tych samych podatków, jakim one przy wchodzie z zagranicy

ulegają. Z upłynieniem tego terminu ustaje opłacanie cła.

Przez uwzględnienie detychczasowych stosunków handlowych na terytoryjum Krakowskiem, przyzwała się temuż handlowi mimo zaprowadzenia poborów cłowych, następujące korzyści:

Wszelkie towary z zagranicy drogą prawną na terytoryjum Krakowskie wprowadzone, jeżeli jako tranzytowe, urzędowemu postępowaniu uległy, i na powrót za granicę wyprawdzone zostają, wolne będą od cła tranzytowego.

Co do zapasów tych towarów zagranicznych, na terytoryjum Krakowskiem teraz będących, które powyżej pod a), b), c), d), e) były wyszczególnione, podciągając te towary pod opłatę cłową według taryfy, dozwolone zostają niektóre modyfikacje aż do 8go lutego 1847, a mianowicie: Obowiązek opłacenia cła nastaje w takim tylko razie, kiedy właścicielem towarów jest osoba prywatna, i trzymać je chce w swojej prywatnej posiadaniu, do swego wolnego rozrządzenia; a nawet i w takim razie obowiązana jest ta osoba opłacić cło nie od całego towaru, lecz tylko od tej ilości, która nad całoroczną potrzebę domową u niej zostaje. — Wszyscy z przemysłu się utrzymujący, jakoto: kupcy, kramarze, kawiarze, oberżyscy i t. d. mają od wszelkich swoich zapasów cło opłacić. Atoli wolno jest każdemu, kogo niniejsze postanowienie dotyczy, przez oddanie swoich zapasów pod dozór straży skarbowej lub do magazynu c. k. urzędu cłowego (gdzie przez cały rok zostawać mogą bez opłaty magazynowego), obowiązek złożenia cła nadal odwlec. — Wolno jest także wywieźć na powrót swoje towary za granicę, bez żądanej opłaty cła. — Tym, którymby złożenie natychmiast całej należności cłowej było uciążliwem, dozwolone będzie stosowne przedłużenie terminu, nie przechodzące wszakże jednego roku. — Kupcom i t. d., którzy dotąd mieli prawo trudnić się sprzedażą zagranicznych towarów z taryfy wyłączonych, dozwolone jest przez cały jeszcze rok pozbywać cząstkowo swe zapasy innym osobom na własny ich użytek, jednakże za opłatą cła taryfą przepisanego; atoli przy takiej sprzedaży muszą prowadzić osobne księgi handlowe, pod dozorem c. k. urzędu dochodów skarbowych. Po upłynieniu zaś roku, postąpiono będzie z temi towarami według ustaw cłowych.

Spisy wszelkich zapasów towarów, czy to u kupców czy u prywatnych, podane być muszą c. k. kameralnej Administracyi dochodów skarbowych w Krakowie najpóźniej do dnia 28.

stycznia 1847, a od dnia następnego rozpoczną się urzędowa rewizja i sprawdzanie tych zapasów towarów przez c. k. władze skarbowe, co wszystko w dziesięciu dniach ma być ukończone.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Stany Zjednoczone Ameryki północnej.

Z Londynu dnia 14. stycznia: Nadeszły tu przez Nowy Jork wiadomości z Meksyku i z tamtejszego teatru wojny. Dnia 5go listopada oznajmił generał Taylor urzędową drogą Santanie, że zawarte w Monterey między obiema stronami zawieszenie broni kończy się z dniem 13. listopada, a przeto będzie miał wolność przekroczenia linii granicznej, którą podówczas wytknięto. Do wielkiej walki, która może los Meksyku rozstrzygnie, czynią w San Luis Potosi jak największe przygotowania, a meksykańskie wojsko zdaje się być najlepszym duchem ożywione. Dnia 13. listopada odbył Santana wielki przegląd wojska. Ma on 25,000 ludzi i 52 armat; 5000 ludzi było jeszcze codziennie oczekiwanych. Amunicyi i żywności jest podstatkiem, a prócz tego dwiesiu robotników zajmowało się dzień i noc kuciem broni, a 500 ludzi pracowało nad fortyfikacyjami.

Wielka Brytania i Irlandya.

Z Londynu dnia 14. stycznia. Rozprawy, które teraz zamysłają rozpocząć we Francyi, szczególnie o stosunkach zagranicznych, nie znajdują tu naśladowców. Roztrząsając zagraniczną politykę naszego królestwa, nie należy do zatrudnień izby niższej. Nawet wielkie jest podobieństwo do prawdy, że uwaga parlamentu nie będzie w mowie Królowej z tronu bezpośrednio na ten przedmiot zwrócona, a rozprawy nad kwestyją hiszpańskich zaślubień, będą zapewne bardzo krótkie. Zresztą muszę dodać, tak pisze korespondent *Allgem. Preus. Zeitung*, że zupełnie uzasadnionemi okazały się te zdania o tym przedmiocie, którem Wpauu przedtem oznajmił. Powszechna opinija w samej Anglii nie sprzyja temu tłumaczeniu, jakie lord Palmerston Utrechkiemu traktatowi przepisał, a co do zrzeczeń się, które on miał otrzymać, tych nigdy nie żądano; on sam zaniechał tego przedmiotu. Pomimo to, na stronie angielskiego rządu a podobno i dworu panuje jeszcze wielki wstręt od uczynienia najmniejszego kroku dla zbliżenia się do Francyi.

Spekulacyjom względem stanowiska Sir Roberta Peela w izbie niższej, które jak wia-

domo, zostały wywołane przez wydany przez niego, jak mówią, okólnik do wych strońników, kładzie dziennik *Observer*, który widocznie z stanowczym występuje upoważnieniem, następującym artykułem przyznajmiej na ten raz tamę: »Jak słyszymy, nieprzynajmniej się Sir Robert Peel do okólnika, który dawniejszy sekretarz skarbowego urzędu, pan John Young, wraz z kilkoma podrzędnymi urzędnikami poprzedniej administracyi, wydał do niektórych członków izby niższej tego strońnictwa, na którego czele stał były pierwszy minister. Jakoż szanowny ten baronet oświadcza stanowczo, że nie chce być uważanym za przewodzącą jakiegokolwiek bądź politycznego strońnictwa w kraju.«

Rozpisana w starem mieście Londynu *City* przez komitet dobroczynnych mężów, których dziennik *Globe* wprowadzic *workingmen* zowie — subskrypcya dla wspierania ulogich w Irlandyi i Szkocyi, czyni pomyślne postępy, gdyż się do niej przyłączają mężowie wszelkich politycznych odcieni. I królowa wdowa przyczyniła się do tej subskrypcyi tysiącem funtów sztr. Wynosi ona już przeszło 25,000 funtów sztr., a przewodniczący komitet poszle niebawem do Irlandyi wielki żelazny parostatek z żywnością, odzieżą, bielizną i t. d.

Admiralicyja rozwija teraz wielką czynność w dostarczaniu dla rządu tyłu statków ile tylko można, któremi różne żywności do Szkocyi i Irlandyi posłane będą. Do tego zamiaru mają być użyte wszystkie w angielskich portach znajdujące się parostatki marynarki krajowej.

Francya.

Z Paryża dnia 15. stycznia. Co do przyjęcia, jakiego doznała w izbie mowa z tronu, donosi Galignaniego *Messenger*: »Pierwszy paragraf dotyczący niedostatku, przyjęto z głośnym mruzeniem, jak gdyby było niepotrzebną rzeczą nadmieniać o tém w mowie z tronu; atoli koniec paragrafu, w którym jest mowa o mającem być danem wsparciu, wywołał pochwałę. W miejscu dotyczącem księcia Montpensier, zdawał się głos króla być chwiejnym, ale w dalszym ciągu był mocnym i dobitnym. Kilka głosów wykrzyknęło bravo, poczem nastąpił głośniejszy okrzyk. Również i miejsce względem Krakowa przyjęto z pochwałą, jednakże nie z tak głośną, jak poprzedzające. Reszty mowy słuchano w milczeniu. Aż dopiero na końcu ponowiły się okrzyki.«

Ich Mość Król i Królowa dali onegdaj w tuileryjach świetny bal, na który także wielu tu będących Anglików, tudzież innych znakomi-

tych cudzoziemców zaproszono. Mówią, że królewska familija okazywała przy tej sposobności małżonce margrabiego Normandy szczególniej- szej względy. Z samym lordem Normandy, jak opowiadają, rozmawiał Król przez pół godziny; wszelako angielski ambasador miał ze swęj strony mało mówić, ale z największą uwagą słuchał mówiącego Króla.

Złożone przez ministra spraw zagranicznych, pana Guizota, na dniu 12. stycznia w biurze izby deputowanych dokumenty, są wyszczególnione jak następuje: (Rkwestyja zaślubień hiszpańskich.) I. Lord Palmerston do margrabiego Normandy, d. 22. września 1846. II. Guizot do hrabiego Jarnac, w październiku 1846. Dodatki do depezy II. A. Guizot do pana Jarnac, d. 20. lipca 1846. B. 1. Guizot do hrabiego Flahault, d. 4. lipca 1842. 2. Guizot do księcia Glücksberg, d. 11. listopada 1843. 3. Guizot do hrabiego Sainte-Aulaire, d. 13. listopada 1843. 4. Guizot do hrabiego Bresson, d. 2. września 1845. 5. Hrabia Bresson do hrabiego Guizot, d. 28. czerwca 1846. 6. Guizot do hrabiego Jarnac, d. 19. sierpnia 1846. C. Lord Palmerston do lorda Normandy, d. 22. sierpnia 1846. (Depesza przez lorda Normandy panu Guizotowi udzielona d. 28. sierpnia. D. 1. Guizot do Kazimiérza Perier, d. 23. czerwca 1842. 2. Guizot do Sainte-Aulaire, d. 13. marca 1843. E. Memorandum, Paryż d. 27. lutego 1846. (Udzielone lordowi Aberdeen przez hrabiego Sainte-Aulaire, d. 4. marca 1846.) F. Palmerston do Bulwera d. 19. lipca 1846. G. Guizot do Bressona, d. 10. grudnia 1845. II. 1. Artykuł 6. Utrechckiego traktatu z dnia 11. kwietnia 1713. 2. Otwarty list Ludwika XIV., upoważniający Filipa księcia Andegawskiego, jako króla Hiszpanii do zrzeczenia się korony francuskiej, Karola księcia Berry, tudzież Filipa, księcia Orleańskiego, jako książąt Francyi do renuncyjacji korony hiszpańskiej, d. 15. marca 1713. — 3. Filipa, księcia Andegawskiego, jako króla Hiszpanii, do zrzeczenia się korony francuskiej, za siebie i za swoich potomków, na wieczne czasy, d. 5. i 7. listopada 1712. 4. Zrzeczenie się księcia Orleańskiego wszelkich wyniknąć mogących praw do hiszpańskiej korony d. 9. listopada 1712. — Ustawa, wydana przez hiszpańskie kortezy, d. 19. maja 1713, o następstwie tronu w potomstwie króla Filipa V. III. Pan Guizot do hrabiego Jarnac, d. 11. października 1846. IV. Lord Palmerston do margrabiego Normandy, d. 31. października 1846. V. Pan Guizot do hrabiego

Jarnac, d. 22. listopada 1846. — (Sprawa Krakowa.) I. Książę Metternich do hrabiego Appony, d. 29. lutego 1846. II. Pan Guizot do hrabiego Flahault, d. 13. marca 1846. III. Guizot do Flahaulta, d. 23. marca 1846. IV. Flahault do Guizota, d. 1. kwietnia 1846. V. Pan Humann do pana Guizota, d. 3. kwietnia 1846. VI. Książę Metternich do pana de Thom, d. 6. listopada 1846. VII. Pan Guizot do hrabiego Jarnac, d. 19. listopada 1846. VIII. Guizot do hrabiego Flahault, d. 3. grudnia 1846, (jestto depeza protestacyi, którą co do istotnej treści najpierw *Gazette de France* ogłosiła.) IX. Pan Guizot do hrabiego Sainte-Aulaire, d. 3. grudnia 1846.

Co do oświadczeń o zaślubieniach hiszpańskich, okazuje się z powyższych dokumentów, iż ze strony Anglii trzymano się tej zasady, że zaślubienie królowej Izabeli, o ileby żaden z francuzkich książąt do tego nienależał, wypada uważać za sprawę, która się tylko Hiszpanii dotyczy, bądźby ona potomka Filipa V. lub w ogóle którego z Bourbonów albo też jakiego innego księcia obrała. Między hiszpańskimi książętami dawała Anglija w tym razie Infantowi Don Enrique pierwszeństwo, a to już wtedy, gdy jeszcze lord Aberdeen kierował sprawami zagranicznymi. Lord Palmerston potwierdził potem dane w tej mierze panu Bulwerowi w Madrycie dawniejsze instrukcye, i odwołując się do osobno danego mu rozkazu, protestuje przeciw temu tłumaczeniu, że w wyliczeniu kandydatów o rękę królowej, w którym przypadkowo księcia Koberg naprzód postawiono, można wnosić co innego, a nie to, że on tak dobrze do możebnych kandydatów należy jak i drudzy. Już przed trzema laty, gdy jeszcze wcale o księciu Koberg niemyślano, oświadczyła sama Francyja, iż przy jej zasadzie, by rękę królowej otrzymał potomek Filipa V., synowie króla Francuzów są z tego wyłączeni. Pan Guizot zaś sądzi, iż przez powyższą wzmiankę o księciu Koberg i przez tłumaczenie jej jest upoważniony w kwestyi zaślubień hiszpańskich działać na własną rękę. Francuzki gabinet domaga się dla potomków księcia Montpensier stanowczo dziedzicznego następstwa. Pan Guizot rozumuje tak: Ponieważ traktat Utrechcki chciał z jednej strony zabezpieczyć tron dla potomka Filipa V., a z drugiej strony przeszkodzić połączeniu hiszpańskiej korony z francuzką, następuje, ponieważ do Utrechckiego traktatu należy wyraźne zrzeczenie się księcia Orleańskiego, które także jest

wydrukowane i między innemi mówi, że wszyscy jego potomkowie i ich plemieńnicy mają być wyłączeni na zawsze i bez różnicy osoby lub płci od wszelkich trwających — lub na przyszłość pod jakimkolwiek bądź kształtem mogących być uzyskanemi — praw do hiszpańskiego tronu, przeto tém wypełnia się traktat Utrechcki. »Przez zaślubienie księcia Montpensier zabezpiecza się hiszpańska korona od tego, iż domowi Bourbonów i potomkowi Filipa V, nieujdzie,« a przeszkodzenie połączenia obu koron pozostaje zgodnie z traktatem w swojej mocy.

Komisya do ułożenia adresu od izby parów mianowała jednego z wiceprezydentów tejże izby, pana Barthe, sprawozdawcą, który ułoży wniosek do adresu pomienionej izby. Mianowanie to jest bardzo ważne; dowodzi bowiem o stanowczo pomyślnem usposobieniu umysłów dla ministerjum, do którego największych obrońców pan Barthe należy. Mianowanie pana Molé prezydentem komisji do adresu jest raczej uszanowaniem, jakie temu ministrowi okazać chciano, który zresztą, chociaż jak wiadomo, nie w jednym punkcie jest innego zdania niż pan Guizot, jednak w kwestyi zaślubień hiszpańskich, które stanowią główny przedmiot polityki zagranicznej, zachowanie się ministerjum zupełnie pochwała.

Rozprawa w biurach izby deputowanych nad mianowaniem członków komisji do adresu, objawiła zupełnie rozdrowienie, jakie zaszło między opozycyją. Wielu członków dotychczasowego lewego środka a nawet lewej strony uznało za dobrą zagraniczną politykę ministerjum, a mianowicie politykę w zaślubieniach hiszpańskich; owoż zdaje się, że to było przyczyną, iż dotychczasowi przewodzcy opozycji, panowie Thiers i Odilon Barot uznali za rzecz stosowną wstrzymać się od wszelkiego udziału w tej rozprawie. Zdaje się zresztą nie podpadać żadnej wątpliwości, że i przyjaciele pana Odilona Barota chcą się wstrzymać od wszelkiego powstawania na ministerjum z powodu zaślubień hiszpańskich. Legitymiści nie dotknęli tej kwestyi, ale zapewniają już, że chcą pójść za przykładem powyższej nadmienionych mężów. Ministerjum więc może się spodziewać tylko ze strony pana Thiersa i ostatecznej lewej strony opozycji w tej kwestyi, jeżeli pan Thiers przy takim składzie rzeczy nie uzna za rzecz roztropniejszą, podobnież podczas rozpraw zachowywać milczenie. Podług wszelkich znamion można przewidzieć, że dotyczący Hiszpanii paragraf mowy z tronu ogromną większością w izbie przejdzie. Komisyja

do adresu składa się właściwie z ośmiu, samych ministeryjalnych członków.

Mouiteur ogłosił długi spis osób, którym nadano ordery legii honorowej. Między osobami zaszczyconymi wielkim krzyżem oficerskim jest rosyjski admirał Lütke, polny adjutant Cesarza, i rosyjski sprawujący interesa Kisselw; krzyż komandorski otrzymali rosyjscy kapitanowie okrętowi: Moffeth i Glassenapp.

NOWINY.

Postępując dalej w kronice balów tegorocznych, powiedzieć musimy, iż nasz horoskop zapustny sprawdzać się zdaje: karnawał chociaż już przeżył połowę żywota swego, odbywa się bez wszelkiej zapalczowości; balów co do liczby nie wiele, a i te skąpo tylko odwiedzane. Wszakże już dwa minęły od ostatniego sprawozdania naszego, a jakkolwiek o nieboszczykach tylko pochwalnie mówić się godzi, przyznać musimy przez miłość prawdy, że bal dany dnia 19. b. m. na fundusz towarzystwa muzycznego ledwie 200 osób liczył; pierwszy zaś bal towarzystwa strzeleckiego, odbyty dnia 21. b. m. na strzelnicy, jeszcze mniej miał gości. Ale za to onegdajsza reduta, druga z kolei, znacznie się poprawiła: osób było około 500, i większa część łóż zajęta; były też i maski, jak zwyczajnie hasające zawzięcie.

Pojutrzejsze widowisko teatralne poświęcone jest (corocznym zwyczajem) na dochód tutejszego *instytutu ubogich*: dana będzie opera *Donizettiego*: *Lukrecya Borgia*. Prócz pięknego celu, niemalą zachętą będzie zapewne dla publiczności i to, że polubienica jej panna Rieser, po raz już ostatni wystąpi w roli *Lukrecyi*. I całe obsadzenie tej opery jest wiele obiecujące: pan Hirsch wystąpi z uprzejmości w roli *Księcia Ferrary*; panna Flngst w roli *Orsiniego*; a pan Erl jako *Gennaro*.

WIADOMOŚCI HANDELOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencji prywatnej.)

Z *Krystynopola*, dnia 22. stycznia. W handlu zbożem i wódką od grudnia r. z. zupełna w naszych stronach panowała cisza, i tylko właścianie sprzedawali zboże na targach po parę korcy. Co zaś do wódki, gdy w tej okolicy parę gorzeli jest w rękach żydowskich, ci trzymając je z korzyścią dla siebie, w małych tylko partjach dostarczali tego trunku na potrzebę oko-

licy. Po dworach nie było żadnych prawie sprzedaży zboża: jak mówią, spekulanci odstraszeni są ciągłym dowozem z Rosyi, a może też i brak pieniędzy wstrzymuje ich od robienia rezykownych interesów na większe partyje. Dopiero od kilku dni zaczynają dopytywać się, i to tylko za pszenicą na spław do Gdańska, i dają dotąd za korzec po 5 zr. 24 kr. m. k. — Inne gatunki zboża tak teraz płacą: korzec żyta 4 zr. 24 kr., jęczmienia 3 zr. 36 kr., owsa 1 zr. 48 kr., grochu (jeżeli piękny) 5 zr. 48 kr., ziemniaków 1 zr. 36 kr. m. k. Garniec okowitej stoi na 54 kr. m. k., lecz w większych partyjach trudno ją zbywać, chociaż zasobów niewiele i kilka gorzelni już ustało.

Spław drzewa B u g i e m do Gdańska, będzie w tym roku znaczny, jeżeli tylko zima zwóz ułatwi. Kupcy Cieszanowscy mają ład znaczny w Parchaczu, Samuel Dubieński (z Krystynopola) w Wołswinie i Skomorochach, Adam hr. Zamojski w Wulce Poturzyckiej, a bracia Howicze w Sokalu. Wszyscy, ile słychać, zamierzają pszenicę do Gdańska prowadzić.

Z Gorlic, dnia 22. stycznia. Zboże, mimo dowozów ode Lwowa, Drohobyczy itd. trzyma się u nas w cenie, a nawet przy znacznym dopytywaniu się i wzrastającym niedostatku bardziej jeszcze w górę idzie; mimo tego wszystko co się na targu pokazuje, w okamgnieniu rozprzedane zostaje. Na naszym ostatnim targu płacono za korzec pszenicy ozimej 8 zr. 30 kr., pszenicy jaręj 9 zr., orkisz 9 zr. 12 kr., żyta 7 zr. 36 kr. do 8 zr., jęczmienia 6 zr. 36 kr., owsa 3 zr. 12 kr., grochu 8 zr. 30 kr. do 9 zr. 30 kr., kukurudzy 8 zr. do 8 zr. 30 kr. m. k. — Na wysiew wiosenny zboże jarę będzie zapewne jeszcze droższe, bo właścianie zasoby swoje prawie wszędzie już spożyli. — Ziemniaki nie mają pewnej ceny, gdyż nikt ich teraz nie sprzedaje; na wiosnę cena ich dojdzie zapewne niepamiętnej wysokości, bo się znowu psuć zaczynają. Gorzelni ani jednej nie ma już u nas w ruchu, i tylko dla spotrzebowania nadpsutych ziemniaków, porobiono tu i owdzie po kilka lub kilkanaście zacierów; dlatego też i bydło spaste będzie drogie, bo w naszej okolicy nigdzie go na stajni nie karmiono. Obrone bydło i nierogacizna znacznie potaniały, ibo każdy pozbywa się, aby tylko nicodzownej żywności zakupić, zwłaszcza że i paszy dla tego bydła

nie staje. — Wódka nie spada już z ceny: za garniec 30stopniowej okowitej płacą 1 zr. 18 kr. m. k.; gdy zaś w sąsiednich Węgrzech jest droższa niż u nas, można mieć nadzieję, że taże różnica cena potrwa, a może się nawet i podniesie. W ogólności jednak nie można handlowi wódką wiele dobrego wróżyć, bo konsumpcja jej bardzo uszczuplona. — Za korzec nasienia koniczyny dają teraz po 18 zr. m. k., a chociaż dawno już nie było to nasienie tak piękne i namłotne (kopa wydaje do 12 garncy), nie ma na teraz żadnych widoków, aby się ta cena podnieść mogła. — Przy braku śniegu i ciągłym suchym mrozem, młyny nasze i tartaki po większej części spoczywają. — W zamrzłej i śniegiem okrytej ziemi, przechowują się dobrze zasiewy ozime; w obnażonych zaś miejscach, późniejsze zasiewy, zwłaszcza wlekkich gruntach, przy suchych mrozach i uporeczywych wiatrach, na niebezpieczeństwo są wystawione.

Z Bochni dnia 22. stycznia. Ceny zboża są według naszych ostatnich targów następujące: korzec pszenicy 8 zr., żyta 7 zr. 36 kr., jęczmienia 6 zr. 24 kr. do 7 zr. 48 kr., owsa 3 zr., jagiel 11 zr. 12 kr., krup hreczanych 9 zr. do 10 zr. 12 kr., nasienia koniczyny według jakości od 16 do 18 zr. mon konw. Cetnar siana 40 kr., słomy 30 kr. m. k. — Zboża ciągłe nam dostarczają ode Lwowa i Jarosławia; toż samo i okowitę dowożą nam tak z tamtych stron jak i od Stanisławowa, gdyż w naszym obwodzie bardzo mało dostać można. Za garniec 30stopniowej okowitej płacą tu 1 zr. 20 kr. m. k. — W naszym obwodzie bardzo mało jest właścicieli, którzyby ze swemi produktami dla osiągnięcia wyższych cen na później się wstrzymywali: powszechny tylko niedostatek jest powodem konkurencyi, a brak pieniędzy chroni ceny od zbytniego wygórowania.

Z Otomuńca. Targ na woły, dnia 20. stycznia. Na naszym dzisiejszym targu mieliśmy tylko 433 wołów, które chociaż wcale mierniej jakości, jednak wszystkie prawie kupca znalazły. Dobrego wołu rzadko u nas teraz zobaczyć, i podobno przy braku i drogocie paszy nie łatwo będzie o niego. — W Wiedniu płacą już wyżej 40 zr. w. w. za cetnar wołu dobrej jakości. — Na przyszły targ nie spodziewamy się większej liczby wołów.

Do dzisiejszej Gazety dołączone jest na oddzielnym pół-arkuszu doniesienie księgarni p. Milikowskiego: o rozmaitych dziełach w języku niemieckim.